

Pakiet klimatyczny najbardziej uderza w Polskę

20 sierpnia 2012

– Nowa polityka forsowana przez Komisję Europejską w zakresie ochrony klimatu jest nieracjonalna – przestrzega Janusz Steinhoff, były minister gospodarki i przewodniczący Rady Krajowej Izby Gospodarczej. Jeśli wejdzie w życie, to jej największe koszty odczuje Polska. Z raportu KIG wynika, że w 2015 roku obciążenia ponoszone przez krajowy przemysł wynikające z już realizowanych unijnych zobowiązań klimatycznych, wyniosą 5 mld zł rocznie. I będą rosły.

– Polska będzie doświadczała w największym stopniu skutków pakietu klimatyczno-energetycznego spośród wszystkich krajów europejskich. Trzeba wiedzieć o tym, jakie będzie miało to skutki dla polskiej i europejskiej gospodarki, jak europejska gospodarka będzie się plasowała na konkurencyjnym światowym rynku – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Janusz Steinhoff, były wicepremier i minister gospodarki.

Zdaniem eksperta „Mapa Drogowa 2050” (Energy Road Map), będąca planem działań przejścia do gospodarki niskoemisyjnej, słusznie została zablokowana przez polski rząd w czerwcu tego roku.

Przyjęcie planowanych przez UE działań w perspektywie roku 2050 dotyczących 80 proc. redukcji emisji spowoduje dodatkowy wzrost kosztów przemysłu w Polsce w 2030 roku o 9 mld zł rocznie – wynika z raportu przygotowanego na zlecenie KIG.

– Cena emisji CO₂ mocno podniesie koszty wytwarzania energii elektrycznej. Szczególnie w przypadku Polski, która emituje o 50 proc. więcej CO₂ niż średnia unijna. To wynika z naszego bilansu energetycznego: prawie 90 proc. energii elektrycznej produkowane jest z paliw stałych, czyli z węgla brunatnego i węgla kamiennego – wyjaśnia Janusz Steinhoff.

Rozwiązaniem proponowanym przez UE jest rozwijanie i stosowanie technologii CCS, czyli wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla we wnętrzu ziemi. To obniżyłoby emisyjność szkodliwych gazów. Dziś jednak nie jest to jeszcze opłacalne.

– Przy tak niskiej cenie emisji CO₂, która obecnie funkcjonuje [ok. 7 euro za 1 tonę – przyp. red.], nie ma żadnej motywacji do ich redukcji. Aby taki projekt by był opłacalny, musiałaby się kształtować powyżej sześćdziesięciu kilku euro za tonę – komentuje Janusz Steinhoff.

Wynika stąd, że negatywnym efektem przyjęcia kolejnych unijnych zobowiązań dotyczących dekarbonizacji może być alokacja emisji CO₂ do innych krajów, które tym restrykcjom nie podlegają. Ze szkodą dla europejskiej gospodarki.

Należy więc przekonać pozostałe kraje biorące udział w konferencjach klimatycznych ONZ do redukowania emisji gazów cieplarnianych.

– Trzeba robić wszystko, żeby kolejne konferencje zakończyły się sukcesem, żeby punkt widzenia UE podzieliły również kraje pozaeuropejskie. Pamiętajmy, że największym emitentem dwutlenku węgla wcale nie jest Europa. Są również inne kraje, inne kontynenty. Jest wielka chińska gospodarka, amerykańska, są Indie, Federacja Rosyjska – przypomina Janusz Steinhoff.

Źródło: [Newseria](#)